

MŁODZIEŻ KATOLICKA

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej.

Redakcja: Katowice, ul. Warszawska 54.

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"

Nr. 22. Katowice, 6 listopada 1927. Rok II.

Gotów!

Tak wołamy dziś ostatnim rozkazem do Was, moi młodzi bracia. I wy wszyscy — o czem jesteśmy mocno przekonani — odpowiadacie nam potężnym i pewnym głosem: Gotów! Gotowi jesteśmy, przygotowani na „Święto Młodzieży". Nasze przygotowania dobiegają już do końca. Listopadowy numer „Przyjaciela Młodzieży" nie zawiódł nasze oczekiwania, przychodzi do nas w kilkuset egzemplarzach w odświętnem ubraniu, serdeczna odezwa Głowy Kościoła katolickiego w Polsce, J. E. Ks. Kardynała Dr. Hlonda, do kochanych chłopców z pod znaku św. Stanisława, odbija się silnym akordem w naszych młodych sercach. Druhowie wprost rozchwytują ten numer pamiątkowy, każdy jest ciekawy, jakie rozkazy i hasła głosi on w dzień „Święta Młodzieży". Trzeba będzie zamówić nowe egzemplarze, a dowiadujemy się, że obecnie po całej Polsce rozeszło się tyle, że Spółka „Ostoja" przystąpiła do drugiego nakładu. Próby teatralne idą w dalszym ciągu. Zdaje nam się, że przedstawienie z życia św. Stanisława wypadnie dotąd niebywale i wzruszy wszystkich do łez. Nasza wioska, nasze miasto przybiera powoli szatę świąteczną. Wszędzie po widnieją wielkie, barwne afisze na „Święto Młodzieży" i głoszą wszystkim mieszkańcom nasze tegoroczne hasło: Razem młodzi! Zastępy druhów także nie śpią, naradzają się, jakby przeprowadzić dalszą propagandę; od domu do domu, od chłopca do chłopca chodzą i przyciągają nowych członków. W międzyczasie nadeszło pozwolenie policyjne na urządzanie zbiórki ulicznej, co druhów wprawia w nowa radość. Już są wyznaczeni druhowie starsi, którzy podejmą się rozsprzedaży znaczków, czyli żetonów. Zamiast świec w oknach naszych zabłysną tęczowe nalepki. Tymczasem druga część druhów krząta się około upiększenia kościoła parafjalnego i „Ogniska". Druhowie razem z Kongregacją Marjańską wiją wieńce, wnet w pobliżu Wielkiego Ołtarza zawisi piękny obraz naszego patrona, św. Stanisława Kostki, elektrycznie oświetlony. (Widziałem już w Orzeszu świątecznie ustrojone „Ognisko" przez dzielnego druha gospodarza, ołtarzyk św. Stanisława tonie tam w kwiatach, zdradził mi nawet tajemnicę, że na „Święto Młodzieży" zaskoczy druhów nowem oświetleniem elektrycznem. Dop. Red.) Nasz patron zapowiedział nam, że w czwartek, piatek i sobotę odbędą się dla całej młodzie-

kolekcje, połączone z błogosła-
twem sakramentalnem. Sekre-
przygotował już zaproszenie
uhów do spowiedzi i Komunji
podaniem dokładnego progra-
ałej uroczystości. Codziennie
gniska" przychodzą nowi dru-
z prośbą o zapisanie ich w
ri nasze, tak dużo, że sekreta-
od pisania już ręka „ścier-

aca w naszem stowarzyszeniu
ie wre jak w ulu. Niczego nie
baliśmy. Jesteśmy całkiem
naszem „Świętem Młodzieży"
alece, że nawet w nocy nam się śni, jak to na przyszłą niedzielę wystąpimy karnie w długim pochodzie, przy dźwiękach naszej orkiestry, a jak nasz sztandar ulubiony wysoko się unosi nad naszemi głowami. Wszystkie nasze dążenia, wszystkie nasze marzenia idą tylko w kierunku naszej niedzielnej uroczystości. A nasz sekretarz jeneralny z Mikołowa, gdyby nas widział w ten dzień, z pewnością udzieliłby naszym dzielnym druhom publicznej pochwały, bo „Święto Młodzieży" stało się rzeczywiście **naszą największą uroczystością całego roku.**

prawozdanie z zjazdu delegowanych i zlotu stowarzyszeń młodzieży żeńskiej w Katowicach

(Ciąg dalszy.)

prof. Skudrzyk odczytał życze-
E. Surówczyny, nadesłane na
s. prał. Puchera, poczem sekre-
odczytała protokół z ostatnie-
zdu, a ks. prof. Tomala, jako
iedzialny sekretarz złożył
dokładne sprawozdanie z
lności Stowarzyszeń Młodzie-
rok 1926, zaznaczając, że wa-
pracy naogół były trudne z
lu spadku złotego, agitacji nie-
iej i komunistycznej. Istnieje
20 stowarzyszeń i 1374 dru-
Mała ilość stowarzyszeń żeń-
tłumaczy się tem, że wszędzie
arafjach istnieją kongregacje
czat. Cała organizacja obej-
135 stowarzyszeń i 9503 człon-
Ponieważ w wieku poza
ym psychologja młodzieży o-
płci jest różna, zachodzi ko-
a potrzeba utworzenia osob-
sekretarjatu dla młodzieży żeń-
osobnego dla męskiej. Osob-
reg żeński na Górnym Śląsku
uje 9 Stowarzyszeń, liczących
druhen, a więc na każde stowarzyszenie przypada 68 druhen. Stowarzyszenia odbyły 251 zebrań plenarnych, na których przeciętna liczba obecnych druhen wynosiła 66%. Prezeskami przeważnie są p. nauczycielki. Obraz wychowania religijnego jest następujący: Wspólnych Komunij św. było 70, rekolekcyj 7, święto druhen 15, 6 stowarzyszeń posiada kółka eucharystyczne. Z zestawienia tego wynika, że życie religijne bije żywem tętnem. Co do pracy kulturalno-oświatowej, to kółek było 26, „Młoda Polka" rozchodziła się w 439 egzemplarzach, a więc co trzecia druhna prenumerowała gazetkę. „Kierownik Młodzieży" rozchodził się w 11 egzemplarzach, inne czasopisma w 7 egzemplarzach. Bibljotek było 11 o 896 tomach, z czego wypożyczono 222, wykładów i odczytów było 156, z tych 45 wygłoszonych przez druhny, deklamacyj 215, przedstawień teatralnych 65, wieczornic i uroczystości 83, sztandarów 3. Co do wychowania fizycznego druhny odbyły

34 wycieczki, chętnie grają w palant, piłkę koszykową i tamborino. Nadto odbywały się kursa haftu, szycia i gotowania. Stan kasy związkowej zbadany przez ks. Puchera, p. dyr. Grządziela i p. K. Martinowskiego jest następujący: Dochód wynosił 13 235 zł. 15 gr., rozchód 12 479 zł. 21 gr., pozostaje w kasie 758 zł. 94 gr. Inne majątki 2717 zł. 15 gr. Inwentarz prz wia wartość 1750 zł. Z tego dają długi w Spółce „Ostoja" znań 458 zł. 25 gr. M Sekretarjatu generalnego w 4767 zł. 84 gr. Kończąc wozdanie z pracy związkow prof. Tomala odda sekretarjat Młodz. Żeńsk. w ręce ks. Mat

(Ciąg dalszy nastąp

Zebranie Okręgowe Stowarzyszenia Młodzieży Pol

Jak wiadomo, Śl. Związek Młodzieży Polskiej, organizacja polskiej młodzieży pozaszkolnej, stojąca pod protektoratem J. E. Najprzewiel. Ks. Biskupa, dzieli się na 8 okręgów. Najważniejszą rzeczą w każdej organizacji jest, wyszkolić sobie odpowiednich kierowników i wodzów w poszczególnych filjach. Temu zadaniu czynią zadość zebrania okręgowe zarządów S. M. P., jakie się obecnie odbywają w każdym okręgu, na których członkowie otrzymują należyte pouczenie i mogą zasięgnąć porady organizacyjnej.

Takie zebrania odbywają się w Rybniku, Katowicach, Mikołowie, Tarnowskich Górach, Mysłowicach, Kochłowicach, Król.-Hucie i na Śląsku Cieszyńskim i obejmują sprawozdania prezesów stowarzyszeń, ażeby wykazać, jaką drogą i jakiemi torami poszła praca w kwartale ubiegłym. Na ogół trzeba przyznać, że stowarzyszenia nasze, mimo to, że nie cieszą się wszedzie poparciem należytem starszego społeczeństwa i opierają się przeważnie o miejscowego ks. patrona, mimo apatji obecnego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, do życia organizacyjnego, mimo ogromnej ilości towarzystw młodzieży na Śląsku, wykazują wysoką żywotność. Odznaczają się na Górnym Śląsku pod tem względem następujące stowarz nia: Lubliniec, Knurów, Ta skie Góry, Niedobczyce, Rac wy, Mikołów, Bujaków, Św chłowice Wodzisław i inne. cieszy się z radości na fakt, ja które stowarzyszenia wzorow cują, jak młodzież sama, niezr żadnemi trudnościami, wysoko ma sztandar ideałów katolicl polskich.

Ostatnie zebranie Śl. Rady zkowej poleciło wszystkim wnikom okręgowym wygłosić rat o chorobach stowarzysze szych, wskazując na różne u strony, jakie się mogą zjaw stow., np. na brak pogłębienia religijnego, na brak karności czucia solidarności, na różne dotyczące członków zarządu w nieniu swych obowiązków — dając zarazem lekarstwa i zaradcze. Wszędzie kładziono ki nacisk na uroczysty o „Święta Młodzieży" dnia 13. pada, który ma się stać potężn paganda i manifestacją orgar młodzieży i ducha katolick polskiego wśród młodzieży d szej. Podano także do wiado ważną uchwałę Rady Związl w sprawie tańców i zabaw i p nowego śpiewniczka związko Poszczególne punkty obrad pr

tane zostały pieśniami, deklamacjami i występami humorystycznemi uczestników. W wolnych głosach poruszano najżywotniejsze kwestje z życia młodzieży i jej organizacji, wysoki zaś poziom debat świadczy o wielkiem wyrobieniu naszej młodzieży zorganizowanej.

Ubolewać trzeba tylko nad tem, że dzisiaj starsze społeczeństwo, rozdwojone na różne grupy i obozy, zagrożone całkiem w walce politycznej i zajęte sprawami gospodarczemi, tak mało poświęca uwagi i użyczy pomocy ruchowi katolickiej młodzieży polskiej w województwie naszem. Gotów!

Posłuchajcie!

Co najważniejsze roboty w polu pokończone, plon pracy całorocznej zebrany, przychodzi okres długich wieczorów zimowych, kiedy to człowiek czas swój cały i starania zwykł jest poświęcać na pouczaniu się o rozmaitych nowych rzeczach, o poinformowaniu się o tych kwestjach, które każdego dobrego obywatela w dobie dzisiejszej zaprzątają. Ale takie dorywcze nabywanie wiedzy, czy to z książek, czy to z gazet, chociaż przynosi niewątpliwie korzyści, to jednak nie może wyrobić w człowieku takiego charakteru i takiej wiedzy, jaka dzisiaj w wolnem państwie potrzebną jest każdemu Polakowi, do wypełniania swoich obowiązków, ale i do umiejętnego wykorzystania wszystkich swoich praw. Do tego potrzebny jest krótki, ale wyłącznie poświęcony okres czasu.

Dla urabiania charakteru i dania człowiekowi wszystkich potrzebnych mu w wykonaniu zawodu i w życiu publicznem wiadomości, powstały specjalne uczelnie, które nazywają się Uniwersytetami Ludowemi. Ludowemi nie dlatego, ażeby wychowanie, jakie się w nich wpaja w słuchaczy miało być niskie i początkowe, ale dlatego, że stoją one otworem dla wszystkich młodych ludzi, którzy nietylko słowem, ale przedewszystkiem życiem służyć chcą Ojczyźnie, w jej szczęściu znajdując szczęście własne.

Kto przebył kurs w Uniwersytecie Ludowym, ten posiada bardzo wiele znajomości, które mu pozwalają zawód jego wypełniać daleko lepiej i daleko lepsze korzyści z pracy swej wyciągać. Czy to będzie rolnik, rzemieślnik, czy urzędnik — każdy, który wie, że im więcej posiada wiadomości, tem lepiej będzie mu się w życiu powodzić — to też każdy człowiek znaleźć się powinien w Uniwersytecie Ludowym, tej szkole, w której wychowuje się przykładem, dobrem słowem, i wielkim ukochaniem Ojczyzny.

Nadarza się właśnie sposobność do zapisania się na Uniwersytet Ludowy, na miesiące zimowe. Dnia 2. listopada roku bieżącego rozpoczyna się kurs męski. Kurs ten trwa 5 miesięcy, a więc w tym czasie, kiedy ludzie posiadają sporo wolnego czasu i łatwiej się im oderwać od swoich zajęć, aniżeli w innej porze roku. Cały kurs razem z utrzymaniem kosztuje tylko 305 zł.

Kandydaci na kursa mają jeszcze tą dogodność, że mogą wybrać sobie wśród trzech Uniwersytetów Ludowych jeden, a każdy z nich w innej a pięknej okolicy ziemi polskiej leży.

1) Nad polskiem morzem w Zagórzu.

2) w Dalkach pod Gnieznem,

3) wreszcie na granicy Śląska i Wielkopolski w Odolanowie.

Kandydaci zgłaszać się mogą po 18 roku życia. Bliższych informacyj oraz prospekty wysyłają na żądanie poszczególne Uniwersytety Ludowe lub też Centralne Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych — Poznań, Ratajczaka 16.

Na odpowiedź dołączyć znaczek za 20 gr.

Młodzieży! Jeżeli dobro własne i dobro Ojczyzny nie jest Ci obojętne, garnij się do naszych Uniwersytetów Ludowych, z których wyniesiesz hart ducha i tężyzny moralnej na dalszą drogę życia.

Z życia Okręgów

Zebranie zarządów okręgu rybnickiego 16. X. Dnia 16 bm. odbyło się zebranie zarządów okręgu rybnickiego St. Zw. Mł. P. w Rybniku o godz. 2-giej. Na zebranie to przybył także sekretarz jeneralny ks. prof. Tomala. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego zebrania przystąpiono do sprawozdań drh. prezesów z działalności od ostatniego zebrania. Z sprawozdań wynika, że młodzież tut. okręgu wytrwale pracuje i zamierza jak najokazalej wystąpić w dniu święta swojego patrona św. Stanisława. Po odśpiewaniu pieśni „Dalej bracia do bułata" doniósł Ks. sekretarz jeneralny, że patronem tego okręgu zostaje Ks. ojciec Drobny. Następnie przystąpiono do wyboru nowego prezesa okręgowego. Wybór ten nie trwał długo, gdyż jednogłośnie wybrano prezesem dotychczasowego naczelnika okr. p. naucz. Wincentego Karugi, który w krótkiej przemowie podziękował drh. za okazane mu zaufanie i zachęcił wszystkich do pracy i poświęcenia się dla dobra Kościoła i ojczyzny. Wykład na temat „O chorobach w stowarzyszeniach naszych" wygłosił Ks. prof. Tomala, który przyjęła młodzież hucznemi oklaskami. Następnie wszedł do sali obrad nowomianowany Ks. patron okr. ojciec Drobny, którego przywitał prezes okr. p. naucz. Karuga. W gorących słowach przywitał Ks. ojciec Drobny młodzież i wyraził nadzieję, że okręg tut. wysunie się na czoło związku. Po załatwieniu jeszcze kilka ważniejszych spraw zakończono zebranie hasłem „Gotowy" o godz. 5-tej.

Wytrwały bądź!

Wytrwały bądź i mężny!
Bądź twardy jako głaz,
Do boju stań orężny
I działaj póki czas.

Nie lękajże się wroga,
Choć wszyscy przed nim drżą,
Ty weź na pomoc Boga,
Gdyż On potęgą Twą.

Gdy ciału sił nie starczy,
Bądź duchem silny — trwały,
Nie rzucaj wrogom tarczy,
Lecz giń — na polu chwały.

W październiku 1927 r.

Nowak Czesław.

Z życia Stowarzyszeń

Z Goduli. Społeczeństwo nasze przeżyło wzniosłe chwile w ubiegłej niedzieli. Otóż młodszy oddział Młodzieży katolickiej obchodził uroczyste poświęcenie swego

sztandaru. Pod dzielnem kierownictwem ks. patrona Jośki z coraz to większem powodzeniem kształci i krzewi się nasza dorastająca młodzież, ciesząca się uznaniem najszerszych kół naszych obywateli. To też w uroczystości niedzielnej nie brakło nikogo, każdy z nas łączył się w pochodzie, solidaryzując się ze szlachetnemi zadaniami i zamiarami zorganizowanej młodzieży.

Akt poświęcenia odbył się podczas Mszy św., po okolicznem kazaniu Ks. prob. Strzyża, w którem przestrzegał i upominał młodzież, by silnie i twardo stała w obronie programu organizacji i dopilnowała jej właściwe cele. Właśnie nowo poświęcony sztandar ma się stać jakoby naśladowania godny symbol wierności do Kościoła i narodu, a rzeczą i zadaniem młodzieży będzie w szlachetnem współzawodnictwie dostąpić jaknajrychlej zaszczytu rycerskiego pasowania do wiernej służby dla Boga i dla Ojczyzny.

Przy zakończeniu przedpołudniowego obchodu Ks. prof. Peikert z Rudy wniósł toast na dalszy pomyślny rozwój towarzystwa.

Po nieszporach odbyła się na sali właściwa wieczornica. Udział publiczności był tak wielki, że nie starczyło miejsca. Musiał bowiem nasz ulubiony Ks. patron Jośko zaciekawić swych gości. Clou wieczornicy stanowił jego bogato ilustrowany wykład o podróży jego do stóp Matki Boskiej z Lourdes.

Wieczornice zakończyły, jak zwykle, przedługie krotochwile i improwizacje starszych druhów ze swada i talentem odegrane. Reżyserował naucz. p. Nawrat. Późny wieczór zakończył pełen wrażeń dzień.

Pięknemu, w tak sympatyczne insygnia zaopatrzonemu sztandarowi, naszej dzielnej młodzieży i jej niestrudzonemu przewodnikowi Ks. patronowi Jośkowi wołamy życzliwe „Szczęść Boże!".

Do redakcji nadesłano notatkę, którą umieszczamy dlatego, że i z innych miejscowości nadchodzą skargi na nieodpowiednie zachowanie pewnej części młodzieży — podczas przedstawień i odczytów.

Katowice. Po trzymiesięcznej przerwie, odbyło się w niedzielę dnia 30. października br. uroczyste posiedzenie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Katowicach przy kościele N. P. M. Zebranie to zaszczycili swą obecnością Przew. Ks. Kanonik Dr. Szramek i Wielb. Ks. Patron Zając, Ks. Musialik i Ks. Mateja. Na zebraniu zauważono i starsze osoby, które przybyły za zaproszeniem zarządu. Na porządku dziennym był oprócz zwykłych spraw towarzyskich wykład Wielb. Ks. Musialika na temat: „Podróż do Lourdes". W przeszło godzinnym referacie Wielb. Ks. prelegent przedstawił za pomocą obrazków świetlanych zebranym różne stare, piękne zabytki w Czechosłowacji i Francji, które świadczą dziś jeszcze o wielkiej kulturze chrześcijańskiej, mimo rozpanoszenia się husytyzmu w Czechosłowacji, a masonerji w Francji. Hucznemi oklaskami dano wyraz zadowoleniu tak pięknego i dobrze omyślanego referatu. Przew. Ks. Kanonik wzywał młodzież katolicką do organizowania się w Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Mimo tak pięknego wykładu zauważono jednak wśród zebranej młodzieży pewne lekceważenie tej trudnej pracy i poświęcenie

naszego duchowieństwa. Podczas wykładu niektórzy młodzieńcy nie zważali na to, co ks. prelegent mówił, tylko „spokojnie“ — między sobą rozmawiali, tak, jakby ich ten wykład nic nie interesował, albo to, co ks. prelegent mówił, oni już dawno przeżyli; inni znów tak mocno palili papierosy, że mieomal całą salę dymem zaswędzili, nie zważając na to, że za stołem siedziało duchowieństwo i goście, którzy nie palili już dlatego, żeby nie utrudnić prelegentowi w mówieniu. Jeżeli się ma więcej, jak godzinę mówić i dym papierosów łykać, to chyba nie należy to do przyjemności. Zdaje się, że nasi młodzieńcy tego nie rozumieją. Dlatego powinien zarząd na następnych zebraniach na to zwrócić uwagę, że podczas wykładu członkowie nie powinni palić, żeby przed swym duszpasterstwem okazali tyle szacunku, że gdy tenże nie pali, i oni tego nie powinni czynić. Albo czy taki młodzieniec chce pokazać, że jest namiętnym palaczem? Jeżeli tak, to byłoby bardzo źle z nami.

Obecny z gości.

Stow. Polskiej Młodzieży w Lublińcu. W niedzielę dnia 16. bm. obchodziło tut. Stow. Młodzieży Polskiej pożegnanie członków, odchodzących do wojska. O godz. ½11 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo z Gen. Komunją św., które to nabożeństwo odprawił patron Stow. Przew. ks. wik. Hyla. Wieczorem urządzono mały wieczorek pożegnalny przy udziale członków oraz rodziców, z wspólną kawą. Przemówienia pożegnalne wygłosili Przew. Ks. Patron Hyla i prezes B., na które odpowiedział w imieniu członków, odchodzących do wojska drh. Malik. Toast na cześć rekrutów wniósł prezes, na co rekruci odpowiedzieli toastem na cześć Stow. Po przemowach i toastach odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła“ Następnie urozmaicono odchodzącym członkom ostatni Wieczorek w Stowarzyszeniu różnemi wesołemi występami.

Dział sportowy

Święto Spotowe S. M. P.

W niedzielę, dnia 23. b. m. Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej ukończył swoje tegoroczne zawody o mistrzostwo Związkowe na stadjonie Król. Huckim.

Do zawodów **w palancie** stanęły sobie naprzeciw S. M. P. Knurów i S. M. P. Janów. Zawody wygrało słabo Janów z wynikiem 83:78.

Równocześnie grała **w piłce nożnej** S. M. P. Wielkie Hajduki II. przeciw Promień (Król. Huta) I., rozstrzygając dla siebie w stosunku 3:0.

Następnie odbył się mecz S. M. P. Wielkie Hajduki I. — Reprezentacja Związkowa, który rozpoczęto z dużem opóźnieniem, gdyż Reprezentacja nie stawiła się na czas. Grano przeto tylko pół godziny z wynikiem 2:0 dla Hajduk. Po tym meczu S. M. P. Hajduki miało jeszcze twardszy orzech do zgryzienia: dogrywkę 24-ro minutową przeciw najsilniejszemu rywalowi swemu S. M. P. Katowice, które o wszelką cenę chciało poprawić dawniejszy wynik z przerwanego z powodu deszczu meczu 2:0 (dla Hajduk). Warunki były nierówne na niekorzyść Hajduk, bo drużyna była już zmęczona z poprzednich zawodów i występowała bez znakomitego obrońcy Raka i środkow. biega-

cza Janicy, których wzięto do wojska. Braki te dały się też w znaki, bo Katowice z łatwością się przedzierały i tylko dobremu bramkarzowi Hajduckiemu było do zawdzięczenia, że wyrównanie nie nastąpiło. Katowice nadało grze prawdziwie szalone tempo i musi się przyznać, że w tej formie, w jakiej występowało, jest wyborną drużyną i miało przewagę nad swoim osłabionym z wymienionych przyczyn przeciwnikiem. W drużynie Hajduckiej celował przedewszystkiem bramkarz. Atak jest bardzo szybki, brak jemu jednak zdecydowanych strzelców w środku. Bieg w swoim nowym składzie był jeszcze słaby i z wyjątkiem lewego biegacza nie zdołał stawić skuteczny opór. Sędzią był p. Śmiałek z Wielkich Hajduk i sprawował swój urząd zupełnie poprawnie. Niemiłe wrażenie wywołało zachowanie się niektórych widzów z Katowic, którzy krytykowali głośno sędziego.

W zawodach lekkoatletycznych zajęli pierwsze miejsca Latka i Knapik Alojzy z Janowa i Król — Kochłowice. Wyniki następujące:

Bieg 100 m.: *Mańka* **(Kochłowice) 11,9,** Latka 12,1, Knapik 12,2.

Skok w zwyż: Latka 145 cm., Knapik 145 cm., Mały (Janów) 145 cm.

Skok w dal: Latka 546 cm., Tlatlik (Orzesze) 532 cm., Knapik 486 cm.

Rzut granatem oburącz: Król 65,25, Knapik 64,90, Mały 58,70.

Pchnięcie kulą oburącz: (7¼ kg.) Jesionek Jerzy (Hajduki) 13,90, Latka 13,68, Knapik 13,35.

Wyznaczono 10 nagród i dla pierwszych trzech miejsc dyplomy. Każdy zawodnik, który osięgnął odpowiednie dla swego wieku wyczyny zostanie podany jako kandydat na srebrną oznakę Sprawności Fizycznej.

Zawodom przyglądali się p. Prezydent Dr. Spaltenstein, Ks. Prob. Gajda, P. P. Dowódcy Kadry Instruktorskiej Miasta Król. Huty i inni Panowie z Król. Huty i Hajduk Wielkich. Po ukończeniu zawodów Sekretarz Generalny Ks. Tomala podziękował sportowcom za ich wysiłki i oznajmił mistrzów, którym Ks. Prałat Pucher, Prezes Związku Młodzieży Polskiej wręczył nagrody zasłużone.

Na święto „Młodzieży“

Nakładem Salezjańskiej szkoły organistów w Przemyślu wyszło z druku: „Ośm śpiewów ku czci św. Stanisława Kostki“, patrona młodzieży, na chór mieszany, ułożone przez Ks. Dr. Antoniego Chlondowskiego. Skład Główny: Inspektorat XX. Salezjanów — Warszawa, Lipowa 14.

